

Adam Schulz

Kierunki rozwoju ruchów i stowarzyszeń na początku nowego tysiąclecia

Studia Elbląskie 4, 397-407

2002

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KIERUNKI ROZWOJU RUCHÓW I STOWARZYSZEŃ NA POCZĄTKU NOWEGO TYSIĄCLECIA¹

I. WIOSNA ZAKORZENIONA W HISTORII

Dynamika rozwoju ruchów i stowarzyszeń, która zaskoczyła wielu po Soborze Watykańskim II, ma w Polsce swoją długą historię i tradycję.

Od ponad 800 lat na ziemiach polskich rozwija się nurt radykalnego życia Ewangelią, realizowany przez różnorodne formy życia wspólnotowego ludzi świeckich: bractwa, trzecie zakony, sodaliczki, wspólnoty, stowarzyszenia.

Zarówno w okresach rozkwitu naszej Ojczyzny, jak również i wtedy, kiedy boleśnie przeżywaliśmy niewolę i rozbiory — wspólnoty, ruchy i arcybractwa służyły ludziom potrzebującym, formowały elity intelektualne, kulturalne, społeczne, polityczne i duchowe zdolne do podejmowania wezwań, jakie ówczesnie stawały przed naszym narodem. Elity te odegrały ważną rolę w odzyskiwaniu niepodległości. To z nich wywodzili się najwięksi patrioci a zarazem animatorzy życia duchowego oraz społecznego.

Obecne stulecie nie było łaskawe dla polskiego nurtu zrzeczeń, ze względu na dwie wojny światowe oraz okres panowania władzy komunistycznej, która świadomie niszczyła życie stowarzyszeniowe. Mimo tych bolesnych doświadczeń, które wiązały się z różnymi formami męczeństwa, prześladowań i ofiar, ruchy rozwijały się w podziemiu, przygotowując liderów na nowe czasy wolności.

Wielkim tchnieniem Ducha stał się Sobór Watykański II, który przyczynił się do odrodzenia ruchów w Kościele polskim. Mimo zakazów, ograniczeń oraz różnych form dyskryminacji powoli odradzały się ruchy i stowarzyszenia, które istniały od wieków. Powstawały nowe — wyrosłe z polskiego doświadczenia pastoralnego, zaczynały się rozwijać ruchy założone w innych krajach świata.

Odzyskanie wolności w roku 1989 również przyczyniło się do bardzo dynamicznego ich odrodzenia. Bogactwo form zrzeczania się w Kościele jest dziś przeogromne i trudne do opisania.

Pod koniec mijającego wieku zdajemy sobie sprawę z tego, że jesteśmy spadkobiercami, kontynuatorami, dziedzictwa ośmiuset lat rozwoju zrzeczania się

¹ Referat wygłoszony na II Kongresie Ruchów i Stowarzyszeń Katolickich, Warszawa, 24–25.11.2000 oraz — zmodyfikowany — w Elblągu 8 V 2002 r. podczas II Kongregu Ruchów i Stowarzyszeń Katolickich Diecezji Elbląskiej.

katolików, a zarazem doświadczamy nowości działania Ducha Świętego wyrażającej się w wiośnie ruchów, jaką przeżywamy dziś. Naszym zadaniem jest przenieść to doświadczenie w nowe tysiąclecie i wzbogacić nim Kościół i społeczeństwo.

II. DZIŚ RUCHÓW I STOWARZYSZEŃ

Dziś ruchy i stowarzyszenia katolickie są bardzo dynamicznie rozwijającą się częścią wspólnoty Kościoła w Polsce. Przez ostatnich dziesięć lat (1990–2000) liczba członków ruchów wzrosła trzykrotnie i wynosi obecnie ponad 2 mln członków. W ruchach i stowarzyszeniach katolickich jest zaangażowanych ponad 5,5% Polaków, czyli co dwudziesty Polak jest członkiem ruchu lub stowarzyszenia katolickiego. Wśród osób systematycznie praktykujących odsetek członków ruchów wynosi ponad 11%.

Rodzi się pytanie: czy to dużo, czy mało? Niektórzy mówią, że w Stanach Zjednoczonych, czy Niemczech jest więcej członków zrzeżeń katolickich — i jest to prawda, ale Kościół w tych krajach cieszył się pełną wolnością i swobodą, przez tych 50 lat, w czasie których w Polsce i krajach ościennych Kościół przeżywał bardzo trudny okres. Stąd właśnie można powiedzieć, że 5,5% to dużo, jak na tak krótki czas od odzyskania pełnej wolności.

Od I Kongresu Ruchów Katolickich w 1994 r. do dziś liczba członków ruchów i stowarzyszeń wzrosła o ponad 900 tys.

Kiedy przyglądamy się bogactwu zrzeżeń katolików, możemy dostrzec, że w czasie ostatnich sześciu lat bardzo dynamicznie rozwinęły się stowarzyszenia, zarówno skupiające osoby o tym samym zawodzie, jak również takie, które są nastawione na realizację konkretnych celów społecznych.

Drugą grupą zrzeżeń, która w polskim Kościele się rozwinęła, to ruchy sięgające swoją formacją do duchowości mocno zakorzenionej w historii życia duchowego w Polsce. Są to ruchy oparte o tradycyjne formy modlitwy, czy praktyk religijnych, ożywione duchem Soboru i ukierunkowane na różne formy apostołstwa.

Trzecią grupą zrzeżeń, wyraźnie rozwijającą się, to ruchy i stowarzyszenia nastawione na bezpośrednią pomoc ludzi ubogim, biednym, wychodzące na przeciw nowym potrzebom ludzi dotkniętych niesprawiedliwością społeczną.

Natomiast nieco mniejszą dynamiką rozwoju zauważa się obecnie w niektórych ruchach powstałych po Soborze. Choć liczebnie stanowią większość, to ich wzrost liczbowy w ostatnich czasach nie był tak wyraźny jak w trzech pierwszych grupach — one przeżywały swój bardzo dynamiczny rozwój w latach 70. i 80.

Przyglądając się mapie ilościowego rozwoju członków ruchów możemy zauważyć, że ten rozwój nie jest jednakowy w poszczególnych diecezjach. Na podstawie badań statystycznych przeprowadzonych przez Instytut Statystyki Kościoła Katolickiego widać wyraźnie różnice między diecezjami, w których rozwój ruchów jest bardzo dynamiczny a tymi, w których dokonuje się on nieco wolniej. Przyjrzyjmy się bliżej wynikom badań statystycznych.

Liczba członków ruchów w stosunku do liczby katolików jest największa w diecezjach: przemyskiej, rzeszowskiej, tarnowskiej, siedleckiej, zamojsko-lubaczowskiej. Najmniejsza jest zaś w diecezjach: warszawskiej, sosnowieckiej, szczecińsko-kamieńskiej, łódzkiej, wrocławskiej.

Interesujące są również wyniki statystycznych badań porównawczych. Największy przyrost liczbowy członków ruchów w ciągu pięciu lat między 1993 a 1998 r., w których to latach przeprowadzono badania, zanotowano w diecezjach: warmińskiej (172%), częstochowskiej (118%), zielonogórsko-gorzowskiej (101%), przemyskiej (97%), rzeszowskiej (96%). Najmniejszy przyrost liczbowy członków ruchów zanotowano w diecezjach zamojsko-lubaczowskiej (6,5%), białostockiej (11%), szczecińsko-kamieńskiej (13%), łódzkiej (13%), gnieźnieńskiej (14%).

III. RUCHY ANIMUJĄ WSPÓLNOTĘ KOŚCIOŁA I ŻYCIE SPOŁECZNE

1. Miejsce we wspólnocie Kościoła

Kardynał Ratzinger, na Światowym Kongresie Ruchów Kościelnych w 1998 roku w Rzymie, w następujący sposób określił rolę ruchów w Kościele lokalnym: „Jeśli spojrzeć teraz na historię Kościoła jako całość, widać jasno, że z jednej strony model Kościoła lokalnego, wyraźnie naznaczony posługą biskupią, stanowi strukturę nośną, trwającą poprzez wieki; lecz jest ona również nieprzerwanie poruszana falami ruchów, które nieustannie dowartościowują uniwersalistyczny aspekt posłannictwa apostołskiego i radykalizm Ewangelii i dzięki temu właśnie są w stanie zapewnić Kościołowi lokalnemu żywotność i duchową prawdziwość”.

Kościół widzi więc rolę zrzeczeń katolików w tym, że wprowadzają w jego życie radykalizm życia Ewangelią oraz uniwersalizm w apostołstwie i ewangelizacji.

Kontynuując refleksję nad rolą ruchów w życiu Kościoła należy wskazać na ważne zdanie, jakim jest kształtowanie świadomości przeżywających swoją wiarę katolików świeckich, odkrywających swoje powołanie i zadanie w Kościele. O owocach tej pracy świadczy fakt, że we wspólnotach ruchów każdy ma możliwość odkrywania swojego życiowego powołania i charyzmatów, czy to jako powołania świeckiego, czy też jako powołania zakonnego lub kapłańskiego. To z ruchów wywodzi się obecnie ponad 70% powołań kapłańskich i zakonnych w Polsce.

2. Miejsce w życiu społecznym

Drugim aspektem i zadaniem ruchów oraz stowarzyszeń jest animowanie życia społecznego. Zrzeszenia katolickie zasadniczo postrzegają siebie jako organizacje pozarządowe tworzące trzeci — obok administracji państwowej i biznesu — sektor życia społecznego.

Katolickie organizacje pozarządowe spełniają ważne funkcje animowania życia społecznego w tych obszarach, których często ani państwo, ani biznes nie jest w stanie zagospodarować. Ruchy i stowarzyszenia są organizacjami pozarządowymi, a więc jak sama nazwa wskazuje — poza rządem, poza samorządem, poza biznesem, poza partiami itd. „Poza” nie oznacza oczywiście braku współpracy, ale ukazuje kierunki poszukiwania tożsamości tej części społeczeństwa oraz jej zadań.

Chciałbym podkreślić, że ruchy są też poza partiami, chociaż niektóre partie chciałyby w nich upatrywać siłę polityczną, którą należy przyłączyć do siebie lub w inny sposób zintegrować ze sobą. Tak przy okazji, szkoda że samorządność podczas reformy samorządowej w 1998 r. w Polsce została strukturalnie upartyjniona. W konsekwencji wymusza to niejako na członkach ruchów i stowarzyszeń, którzy pragną zaangażować się w życie samorządowe, zapisywanie się do partii lub do tworzenia sojuszy, które naruszają pozarządowy charakter organizacji, jakimi są ruchy i stowarzyszenia katolickie.

Oczywiście z ruchów wywodzi się wiele osób aktywnie kształtujących życie polityczne i gospodarcze w Polsce, które uczestniczą w życiu poszczególnych partii czy środowisk gospodarczych. Nie zmienia to jednak faktu, że ruchy i stowarzyszenia są organizacjami pozarządowymi.

IV. CO STANOWI O SILE I BOGACTWIE RUCHÓW, STOWARZYSZEŃ?

O sile ruchów, stowarzyszeń katolickich świadczy przede wszystkim więź z Bogiem ich członków. To nie sprawna organizacja, czy nowoczesne metody pracy, możliwości wpływania na życie społeczne, ale właśnie głębia więzi z Bogiem świadczy o sile, dynamice i rozwoju poszczególnych ruchów i stowarzyszeń. To z tej relacji wypływają nasze zaangażowania na rzecz służby drugiemu człowiekowi, służby społecznościom, nasze apostołstwo i świadectwo.

Głównym zadaniem, przed jakim stoją dziś ruchy, jest pogłębianie więzi z Bogiem, bo ona pozwala nam pełniej zrozumieć siebie samych, drugiego człowieka, świat nas otaczający, problemy stojące przed nami.

Droga do tego, aby bardziej w Bogu przeżywać i rozumieć człowieka i świat, prowadzi przez trud codziennej modlitwy, spotkania ze Słowem Bożym, przez karmienie się Chlebem Żywym, jakim jest Eucharystia. Z drugiej strony pogłębianie naszej więzi z Bogiem dokonuje się przez wychodzenie ku drugiemu człowiekowi, przełamywanie murów obojętności i wygody po to, aby pomóc tym, którzy znajdują się w jeszcze większej potrzebie niż my sami.

Kiedy zabraknie tej żywej więzi z Chrystusem lub staje się ona jedynie rutyną, wtedy duch, charyzmat poszczególnych ruchów i stowarzyszeń przestaje promieniować, a tym samym przynosić owoce zarówno dla Kościoła, jak i społeczeństwa oraz dla samego ruchu. Żywa więź z Bogiem jest więc sercem ruchu, stanowi jego moc duchową.

V. WYZWANIA STOJĄCE PRZED FORMACJĄ W RUCHACH

Nowe czasy przyniosły nam wiele trudności w relacji z Bogiem. Rodzi się pytanie, jak dziś pogłębiać więź z Bogiem?

1. Brak czasu na formację duchowo-intelektualną

Coraz bardziej przygniata nas ilość pracy i obowiązków. Po pracy, w którą nie zawsze jesteśmy zaangażowani w sposób Boży i ludzki, jesteśmy tak zmęczeni, że brakuje nam sił i chwili na lekturę, na pogłębioną modlitwę czy medytację. Rodzi się więc pytanie: czy w bliskiej przyszłości życie duchowe, które tak bujnie się rozwinęło w ostatnich latach, nie stanie się luksusem tych, których stać będzie na trochę więcej wolnego czasu?

2. Tempo zmian w świecie i jego wpływ na życie duchowe

Tempo i ilość zmian zachodzących dziś w świecie stawia przed człowiekiem kolejne wezwanie: jak w tych przemianach się odnaleźć, aby choć po części je zrozumieć i odczytać swoje miejsce i swój wkład? My pragniemy odczytywać te przemiany w Bogu. Pragniemy, choć po części, patrzeć Jego oczyma na nasz świat. Nie jest to proste a i mistrzów, którzy mogą pomóc, też nie ma za wielu.

3. Jak odkryć Boga w trudnych sytuacjach życiowych?

Dziś wyzwaniem dla wielu osób staje się spotkanie z Bogiem w trudnych sytuacjach życiowych. Nasza wiara, aby dojrzewała, winna odkrywać Boga w trudnych sytuacjach życia, pełnych napięć i sprzecznych wezwań oraz interesów, gdzie trudno się rozeznaczyć, czego Bóg w danej sytuacji oczekuje od nas.

Rodzą się pytania: Jak być w jedności z Bogiem, kiedy spotykamy się z ogromem cierpienia, i to nie zawsze jedynie fizycznego, ale wewnętrznego, duchowego? Jak odkrywać Boga w człowieku dotkniętym narkomanią, alkoholizmem, który stracił nadzieję życia? Jak spotykać się z Bogiem w człowieku, który stracił pracę; czy w rodzinie, która żyje na granicy minimum egzystencji?

4. Rozwój duchowy ludzi dłużej kroczących drogami Pana

To kolejne wezwanie — osoby już dłużej kroczące drogą rozwoju duchowego, które przeżywają trudności. Kiedy wkraczaliśmy na drogi Boże modlitwa i spotkania z Bogiem były takie przyjemne, ale teraz, po latach, ten Bóg staje się trudny, a tym bardziej modlitwa.

Jest to zadanie dla ruchów, aby pomagać nie tylko wejść na drogę życia duchowego, poprzez ewangelizację, ale również na niej wzrastać, szczególnie

wtedy, kiedy Bóg poprzez trudności, oczyszcza serce i ducha człowieka, uzdalniając go do jeszcze większej miłości. Trzeba kontynuować i rozwijać ewangelizację, ale równie pilna staje się pomoc ludziom w pogłębianiu życia duchowego.

Grupa osób świeckich, która wkroczyła na pogłębioną drogę życia duchowego, bardzo się powiększyła w ostatnich latach. Potrzeby rozwoju życia duchowego dla świeckich uwikłanych w problemy dnia codziennego są coraz większe — a mistrzów jest za mało. Troska o jakość życia duchowego osób już przebudzonych duchowo jest więc pilnym zadaniem, które stoi przed ruchy i stowarzyszenia.

5. Święci profesjonalści

Kolejnym wyzwaniem dla członków ruchów i stowarzyszeń jest opracowanie takiej formacji, która będzie pomagać stawać się „świętymi profesjonalistami”, uczciwymi profesjonalistami w każdej dziedzinie życia — od rodzinnego aż po polityczne czy zawodowe. Profesjonalistów i tych, co się za takich uważają, jest bardzo wielu, ale uczciwych, świętych ciągle zbyt mało, aby świat był bardziej przyjazny dla człowieka, bardziej ludzki. Dziś nie ma innej drogi, aby pomóc człowiekowi i różnym społecznościom, jak przez wzrost świętości. Tylko prawdziwa świętość jest w stanie faktycznie zmieniać oblicze tej ziemi. Każdy może pomóc na tyle, na ile czerpie siły ze świętości Boga, nawet jeśli to robi nie do końca w pełni świadomie. Może świętość wydaje się dziś niemodna, mało ekonomiczna, mało praktyczna — ale to już problem tych, którzy nie rozumieją, czym ona jest. W świętości nie musimy się bać ani konkurencji, ani braku przydatności, ani małej efektywności — bo „świętego profesjonalistę” każdy będzie chciał mieć u siebie w pracy. Twórczy święty nie będzie też narzekał na brak pracy — bo zawsze znajdą się ludzie i społeczności, którym będzie mógł służyć swoją pracą.

6. Integracja życia duchowego, etycznego oraz zawodowego

Samo życie duchowe oraz profesjonalizm nie wystarczą. Potrzebna jest jeszcze świadomie podjęta i stale odczytywana na nowo etyka życia i postępowania człowieka.

Wiemy, że rozwój refleksji moralnej nie nadąza za tempem zmian zachodzących w postępowaniu i działaniu człowieka. Stąd rodzi się kolejne wezwanie, kolejna potrzeba, aby ruchy w swojej formacji większą uwagę zwróciły na kształtowanie postaw etycznych, uczyły myśleć sumieniem i żyć zgodnie z nim. Nie wystarczy przekazać jedynie naukę płynącą z Dekalogu, ale należy pomóc człowiekowi wprowadzać go w życie codzienne — w decyzje i działania podejmowane w życiu osobistym, zawodowym, społecznym, politycznym.

Mamy duże możliwości poznawania nauki społecznej Kościoła, ale droga od poznania jej do życia nią na co dzień, i to w sposób kreatywny, jest daleka. Pomaganie sobie nawzajem w tym, abyśmy uczyli się wcielać naukę społeczną Kościoła w życie codzienne, jest wielkim zadaniem na nadchodzące lata.

Sporo jest u nas moralizowania, sporo perfekcjonizmu, czy powoływania się na naukę społeczną Kościoła i Ewangelię, ale wciąż jest za mało ludzi uczciwych, o ukształtowanej moralności, na których można polegać, którzy innych „zarażają” uczciwością i poświęceniem.

Dzisiaj wielu mówi, że nie ma czasu na pogłębioną refleksję, albo że to nie wypada, aby człowiek dorosły uczył się życia moralnego — „bo przecież on się już tego nauczył kiedy był młody w domu rodzinnym, w szkole, na katechezie” — dziś on już wszystko wie, a jeśli nie, zawsze może powiedzieć — w duchu specyficznego pojętego pluralizmu — że ma takie poglądy i to nieważne, że są one sprzeczne z moralnością w życiu publicznym.

Jednak my nie możemy sobie pozwolić na przeciętność w życiu etycznym. Wysilek, jaki mamy podjąć, będzie odpowiedzią na pytania:

— Jak dziś wspierać rozwój twórczego sumienia w społeczeństwie moralizującym, perfekcjonistycznym a zarazem zawężającym moralność jedynie do kilku dziedzin życia?

— Jak zachęcić człowieka dorosłego do uczenia się na nowo postępowania w sposób uczciwy i etyczny?

— W jaki sposób nasze wspólnoty mogą wpierać swoich członków na drodze wierności własnemu sumieniu i etycznym zasadom, wobec stałego nacisku otoczenia, aby postępować inaczej, niż dyktuje sumienie? Przy okazji spotkań z osobami świeckimi czasami słyszę słowa: „Ojczy, ja już nie mam siły bronić się przed łapówkami wobec nacisków pewnych środowisk gospodarczych i politycznych, nie mam siły być uczciwym”. Nie możemy pozostać obojętni wobec tego problemu ludzi.

Jedno jest pewne — w najbliższej przyszłości formacja będzie formacją, która powinna integrować wymiary duchowy, moralny oraz profesjonalny.

VI. NOWE WEZWANIA APOSTOLSKIE I EWANGELIZACYJNE

Zasygnalizuję tylko niektóre z nich a bardziej szczegółowo będziemy je omawiać jutro podczas trwania dziesięciu Kongresów Tematycznych.

1. Przemieniać świat od wewnątrz

Styl naszej pracy to przede wszystkim przemiana struktur życia społecznego oraz kultury od wewnątrz. Dokonuje się to poprzez codzienne świadectwo życia w pracy, w różnych społecznościach, w które jesteśmy zaangażowani. Wierność wyznawanym wartościom i odczytywanie, jak je wprowadzać w życie przy rozwiązywaniu złożonych problemów — to jest nasza posługa, która przemienia świat. Bycie solą, która nadaje smak całości.

Setki tysięcy członków naszych ruchów codziennie zmagają się na niewidzialnym froncie walki dobra ze złem. Odbywa się to często bardzo spokojnie na zewnątrz, ale w sercu człowieka, wewnątrz jego umysłu i sumienia toczą się

batalie, które owocują albo czynami dobrymi albo złymi, zdradą lub wiernością Bogu i sobie samemu. Ten niewidzialny front walki jest bardzo ważny, bo albo wcielimy — chociaż częściowo — Królestwo Boże w daną społeczność, we własne postępowanie, w serca innych, albo oddamy te pola nieprzyjacielowi człowieka.

Te zmagania oraz tę pracę duchową trudno pokazać innym, ale to ona właśnie nadaje smak człowieczeństwu i świadczy o sile naszego świadectwa, bez względu na to, czy inni ją rozumieją, czy ją widzą i podziwiają, czy też dokonuje się ona w zupełniej samotności serca.

To tak właśnie zmienia się prawdziwie i skutecznie świat; nie jedynie poprzez zmianę zewnętrznych struktur, ale poprzez przemianę serca, postaw, myśli, by były one bliżej tego, co Boże a zarazem tego, co najbardziej stanowi o człowieku.

2. Podejmować zorganizowany apostołat

Nasze działania najłatwiej ukazać przez konkretne formy zorganizowanego apostołatu. Dzisiaj ruchy i stowarzyszenia prowadzą szkoły, różnorodne instytucje pomocy społecznej, ośrodki dla młodzieży, rozliczne programy apostołskie zmierzające do tego, aby pomagać najbardziej potrzebującym, niepełnosprawnym, bezrobotnym, kształtować inny styl życia, kultury itd. Bliżej zapoznamy się z nimi podczas Kongresów Tematycznych.

3. Przygotowywać nowe elity życia społecznego i duchowego

Ważnym zadaniem ruchów jest formacja społeczeństwa: duchowa, jak i etyczna oraz profesjonalna. Ruchy prowadzą rozliczne centra formacji oraz sesje, seminaRIA, rekolekcje, kursy, itp. To wszystko zmierza do kształtowania nowych elit. Bardzo nam dziś potrzeba odrodzenia elit życia politycznego, kulturalnego oraz gospodarczego. Nie zawsze chodzi o kształtowanie nowych osób, ale o pomoc tym, którzy już uczestniczą w sprawowaniu władzy oraz kształtowaniu życia gospodarczego.

Czasami zdarza się nawet tak, że członkowie ruchów, pod wpływem rozeznania oraz potrzeb, podejmując większą odpowiedzialność publiczną będąc np. radnymi, posłami lub prowadzą duże instytucje życia gospodarczego. Wtedy czasami pojawia się dziwna sytuacja: wspólnota, której są oni członkami, dystansuje się od nich, zapomina o nich. Być może mają mniej czasu na pracę w ruchu, czy stowarzyszeniu, ale potrzebują też większego wsparcia i formacji niż inni członkowie ruchu. A w sytuacji gdy się narażają niepopularnymi społecznie decyzjami, czy ruch, stowarzyszenie im pomaga? Trzeba w każdym ruchu i stowarzyszeniu, a niekiedy we współpracy nawet kilku ruchów, stworzyć zaplecze dla tych spośród nas, którzy podjęli się bardzo ważnych posług dla dobra naszej Ojczyzny czy szerzej dla Europy i świata.

4. Konkretnie wezwania apostołskie

— Ewangelizacja winna tak być prowadzona, aby była naszą odpowiedzią na zachodzące procesy związane z nowymi przejawami sekularyzacji w Polsce i Europie Środkowoschodniej, nie mówiąc już o Europie Zachodniej. Ważne jest również, aby Dobra Nowina dotarła do serca człowieka obojętnego na Boga, obolałego cierpieniem zewnętrznym i wewnętrznym, czy rozczarowanego ludzkim wymiarem Kościoła.

— Promowanie rozwoju wolontariatu i bezinteresownej posługi na rzecz ludzi potrzebujących. Wobec szerzenia się konsumizmu oraz komercjalizacji pomocy innym ważnym wezwaniem jest krzewienie postawy bezinteresowności w służbie ubogim.

— Dalszy rozwój naszego apostołstwa na rzecz pomocy biednym oraz zmiany struktur, które szerzą nędzę, w sposób, który nie uzależnia adresatów od naszej pomocy, ale dać im narzędzia do zmiany swojego stylu życia.

— Wypracowanie takiego stylu pracy duszpasterskiej z młodzieżą, aby miała ona większe możliwości wzrastać w klimacie wiary i nadziei chrześcijańskiej,

— Praca na rzecz dzieci. To one najbardziej odczuwają zachodzące zmiany, a są jeszcze mało odporne na ich negatywne skutki. Za mało jest ruchów dziecięcych i za mało naszej troski o rozwój dzieci.

— Polska wieś pyta się ruchów i stowarzyszeń: czemu nie chcecie tworzyć wspólnot na wsi, czemu nie chcecie dzielić się tym, co macie dobrego, z ludźmi ze wsi.

— Czy przypadkiem polska kultura nie potrzebuje naszego wsparcia? Dobrze, że zajmujemy się kształtowaniem nowego stylu życia, czyli kulturą dnia codziennego, ale czy nie ma potrzeby, aby polska sztuka otworzyła się na nowy powiew Ducha?

— Zmiany, jakie zachodzą w naszym życiu społecznym, mocno dotyczą rodziny. Wiele robimy, aby chronić rodzinę, ale czy chwila obecna nie wymaga bardziej skutecznych działań kształtujących inny styl życia współczesnej rodziny?

— Cieszy fakt rozwoju Diecezjalnych Rad Ruchów i Stowarzyszeń Katolickich, ale w najbliższych latach winny one jeszcze bardziej rozwinąć swoją działalność ze względu na nowe wyzwania apostołskie.

— Wezwaniem, które przez nas już jest podjęte, jest nasza bardziej zdecydowana praca służąca przesycaniu Ewangelią Europy, zarówno jej kultury, jak i kształtujących się wspólnych struktur życia gospodarczego i politycznego. Część z naszych ruchów to organizacje międzynarodowe już od lat pracujące na rzecz przemian w Europie, ale takich przemian, które są zgodne z duchem Ewangelii i nauki społecznej Kościoła. Niemniej tę naszą posługę należy uznać za ważną na przyszłość.

— Pomoc w odradzaniu się ruchów i stowarzyszeń w krajach Europy Środkowoschodniej.

To tylko niektóre wyzwania apostołskie, jakie stoją przed nami. Pełniejszy ich obraz poznamy w dniu jutrzejszym podczas Kongresów Tematycznych.

VII. SOLIDARNI W SŁUŻBIE UBOGIM

Sprostanie nowym wezwaniom, przed jakimi stoi każdy z ruchów i każde ze stowarzyszeń, zakłada postawę solidarności, współpracy między członkami danego ruchu, jak również szerszej współpracy między ruchami w ramach parafii, diecezji oraz kraju. Oczywiście chodzi o taką współpracę, która szanuje różnorodność darów, charyzmatów, uzdolnień poszczególnych wspólnot, ruchów i stowarzyszeń.

Wypracowana przez ponad 10 lat istnienia Ogólnopolskiej Rady Ruchów Katolickich zasada współpracy między ruchami i stowarzyszeniami oparta na **budowaniu jedności pośród różnorodności wydaje owoce**. Każdy z ruchów jest wolny w podejmowaniu współpracy, a więc może się włączyć, ale nie musi. W miarę możliwości uwzględniany jest we współpracy charyzmat każdego z ruchów. Ten model współpracy obecnie rozwija się w Diecezjalnych Radach Ruchów i Stowarzyszeń oraz pojawia się powoli w parafiach i dziełach apostołskich wspólnie podejmowanych przez ruchy.

Działania podjęte we współpracy z innymi ruchami zakładają, że dany ruch lub stowarzyszenie jest wystarczająco silny duchowo żyjąc własnym charyzmatem. Ruchy niezbyt pewne swojego charyzmatu mają większe trudności w podejmowaniu współpracy. I co ciekawe — gdy dany ruch podejmuje współpracę z innymi — jego charyzmat, specyfika jego formacji i działania bardziej się umacnia i rozwija, a nie rozmywa.

Budowanie jedności eklezjalnej jest stałym procesem, podczas którego dokonuje się nasze nawrócenie, oczyszczenie motywacji. Czasami mamy już dosyć i wydaje się nam, że nie przekroczymy bariery zamknięcia, lęków, podejrzeń, egoizmu naszej grupy, wspólnoty, czy naszego ruchu, ale Chrystus ciągle na nowo będzie nas zapraszał do dalszej drogi podejmowania współpracy z innymi. Aby owocnie budować współpracę, należy również wyzbywać się naiwności w oczekiwaniach względem innych i samego siebie. Trzeba budować jedność pośród napięć, niechęci, słabości ludzkiej natury oraz ograniczeń.

Kształtowanie postawy współpracy na co dzień zakłada nieustanne przebaczenie, dzień po dniu. Ono jest tą postawą, która uzdrawia nasze relacje osobiste i społeczne z innymi. Bez przebaczenia niczego nie zbudujemy wspólnie.

Dziś potrzeba większej współpracy w tych obszarach, gdzie jeden ruch lub jedno stowarzyszenie nie jest w stanie podjąć wyzwań. Dotyczy to zarówno formacji, która w niektórych obszarach wymaga od nas nowych odpowiedzi, jak i apostołstwa. Niektóre programy apostołskie i ewangelizacyjne wymagają szerokiej współpracy. Tak jak współpraca na poziomie ogólnopolskim ma już pewne pozytywne efekty, czego choćby przykładem tego jest dzisiejsze spotkanie, tak pilnym wezwaniem staje się współpraca na poziomie lokalnym.

Wszędzie tam, gdzie członkowie ruchów i stowarzyszeń spotykają się ze sobą w pracy zawodowej, społecznej, kościelnej, możemy zrobić więcej dobra, jeżeli członkowie naszych ruchów będą na siebie bardziej wyczuleni, będą sobie bardziej pomagać. Łączy nasz Chrystus oraz wspólna troska o to, aby Dobra Nowina i Królestwo Boże bardziej się rozwijały pośród nas. Potrzeba więcej współpracy na co dzień, a to zakłada pracę formacyjną i organizacyjną w każdej małej grupie, we

wspólnocie, zespole. Świat uwierzy, że Chrystus został posłany przez Ojca na miarę tego jak my będziemy jednością (J 17).

W czasie trwania naszego spotkania kongresowego módlmy się, abyśmy potrafili przyjąć łaskę bycia świadkami na nowe — trzecie — tysiąclecie; abyśmy się stawali świadkami na miarę łaski, jaką Pan nam daje.